

KURJER WILEŃSKI

**NEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.**

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemińska 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99.
Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9—6 w.
Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.
Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mo łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Chrońmy nasze młode pokolenie od załamania linii jego promiennego życia.
Chrońmy — uczynkiem, składając daninę społeczną na rzecz materialnej pomocy młodzieży akademickiej.

„Tydzień Akademika” — to święto młodości i dzień podatku powszechnego na rzecz przyszłych pokoleń.

Szkoła Tańców Alfr. Walden-Hankusa rozpoczyna 3.XI b. r. Nauka tańców salonowych

Udziela również lekcji prywatnie, w zakładach naukowych, i pierwszorzędnych domach towarzyskich.

Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 4—7 wiecz.

Ul. Mickiewicza 22 (wejście jak do kina Polonii)

Sfałszowana żaloba.

Tak tragicznie już ułożyły się losy nasze, że dzień radości dla Wilnian, dzień wkroczenia do miasta naszego gen. Żeligowskiego, po tamtej stronie w Kownie, był obchodzony jako dzień żaloby narodowej — żaloby u większości Litwinów prawdopodobnie szczerze.

Diaczkożby zresztą mieli oni nie pragnąć założenia stolicy Nowej Litwy w przestarzałym Wilnie, kolebce pierwocin dawnej państwowości litewskiej, owianej legendami wielkości i sławy. Inna rzecz, czy odczuwanie nierozdzielności z Wilnem, które straciło prawie zupełnie charakter litewski, jest aż tak silne w masach, że chciano, by o te Wilno orężnie walczyć przeciwko woli jego obecnych mieszkańców.

W każdym razie jest faktem, że jedyną możliwością odzyskania Wilna, jako Stolicy, kosztem kompromisu z Polską odrzuciła sama Litwa, i że datą utraty przez nią Wilna jest nie 9 października, dzień wkroczenia do Wilna gen. Żeligowskiego na czele dywizji litewsko-białoruskiej, ale data odrzucenia projektu Hymansa, który przyznawał suwerenność Litwy nad Wilnem, wzamian za pewne konwencje zawarte z Polską. Pretensje więc tutaj skierowane są nie pod właściwym adresem.

W każdym razie w dniu 9 października w Kownie pisma litewskie wyszły w czarnych obwódkach. Społeczeństwo polskie w Kowieńszczyźnie, które być może miało więcej przyczyn gorącego pragnienia połączenia się z polskimi Wilnem, nie miało racji wkładania żaloby — schylając czoła przed wolą ludności wileńskiej. „Dzień Kowieński” jako jedyne pismo polskie, wyrażające opinię polską na Litwie, ukazał się bez tych obwódek. Jednakże pewnym sferom litewskim chodziło o zademonstrowanie żaloby powszechnej, więc jak już prasa nasza doniosła, puszczono się na naprawdę rzadki i nie wiemy, czy gdzie spotykany sposób fałszerstwa, i sfałszowano żalobę powszechną przez sfałszowanie Nr. 220 „Dnia Kowień-

skiego” w czarnych obwódkach, ze sfałszowanymi podpisami redaktora i wydawcy, z podrobionymi tendencyjnie artykułami podpisanymi inicjałami znanych i szanowanych działaczy polskich na Litwie.

Oczywiście oszustwo to dokonane być mogło tylko przy udziale rządu, nie inaczej też sądzi „Dzień Kowieński”, który omawiając tę sprawę w artykule pod tyt. „Ad minorem Gloriam”, wydrukowanym w numerze 237 z dnia 27 października stwierdza, że:

„Nielatwo jest odnaleźć drukarnię, która odważyłaby się drukować u siebie sfałszowany nakład całego numeru, jakiegobądź dziennika; nielatwo też rozpowszechniać go, tak jak ryzykownym jest puszczanie w obieg podrobionych pieniędzy, lub sprzedaż rzeczy kradzionych.

Autor wspomnianego artykułu, wychodząc z założenia, że fałszerstwo to jest wynikiem stałej psychopatologii polityki antypolskiej, stosunek Litwinów i rządu litewskiego do Polaków i innych mniejszości ujmuje szczerze:

„Dla polityki litewskiej, kwestja narodowościowa w Litwie nie istnieje. Wszelkie inne narodowości są przez nią traktowane jako „mikroskopijna mniejszość”, nie mająca racji bytu. Specjalnie zaś w odniesieniu do Polaków sztuczne metody wynaradawiania są nawet uważane, jako proces naturalny. Od polszczenia „spolonizowanych Litwinów”, chociażby przy pomocy gwałtu i ucisku, masę, za obowiązek i zasługę, wobec własnego narodu litewskiego. Taka jest psychopatologia polityki antypolskiej, która u ciemnych elementów społecznych występuje na jaw w całej swej brutalnej nagości. Nie tak dawno w imię tej samej idei patriotycznej w miastach i miasteczkach Litwy zamazywano szłyby nie litewskie, profanowano na cmentarzach nagrobki polskie i żydowskie, urządzano pogromy polskości

i Polaków w kościołach. Dziś fałszują nam pisma i naszą opinię publiczną. Jutro znów może dojść do tego, iż zaczną fałszować posłów naszych, iż pewnego dnia, ktoś z tych samych bohaterkich oszustów, podając się np. za posła Budzyńskiego, publicznie będzie się domagał zamknięcia szkół polskich w Litwie.

Lecz co najgorsza, ludzie ci manifestując patriotyczne uczucia przy pomocy sposobów, które mogą znaleźć należyte uznanie dopiero za kratami kryminału, pozostają nieznanymi i bezkarnie działają w dalszym ciągu. Nie widzieliśmy żadnej skutecznej przeciwko nim kontrakcji ze strony władzy, powołanej do czuwania na straży spokoju i bezpieczeństwa społecznego.

Bandytyzm rozfanatyzowanych żywiołów szowinistycznych występuje wobec tego, z coraz to większą zuchwałością, zaczynając niejako nabywać prawa obywatelstwa. Nie zostali przecie dotąd wykryci ani ci, co znieważali izraelskie i polskie cmentarze, ani ci, którzy wypróbowali swe kije na cierplivej skórze polskiej w kościele Sw. Trójcy w Kownie.

Powstają zatem obawy, iż władze są bezsilne wobec tych tajemniczych sił, które stosują hakatystyczny terror względem innych narodowości. Niepewny swego bezpieczeństwa obywatel mojąszowego wyznania, lub polskiej narodowości odtańd próżno ogląda się dokoła, szukając obrony i oparcia się o sprawiedliwość. Podstawy praworządności w kraju są poważnie zachwiane.

Skoro zachodzi potrzeba inscenizowania żaloby z powodu utraty Wilna, skoro zewnętrzne oznaki jej narzuca się komuś aż nawet przy pomocy kryminalnego oszustwa, daje to do myślenia, iż smutek taki jest nie tyle szczerem uczuciem, ile zimnem wyrachowaniem, iż chodzi przede wszystkim o żalobę na pokaz. Mimowoli może powstać cień wątpliwości, czy obchód 9-go października był rzeczywiście żywiołową manifestacją, nie powstrzymaną falą uczuć całego narodu, nie zaś tylko zewnętrzną agitacją robioną przy pomocy wszelkich godziwych i niegodziwych środków, nie wyłączając nawet fałszerstwa cudzych podpisów i cudzej opinii.

Zdaje się w każdym razie nie ulegać wątpliwości, że fałszerstwo nawet w imię idei odzyskania Wilna, jak i inne „patriotyczne” czyni dyskredytują jedynie tę ideę i prowadzi ostatecznie do poniżenia i zniesławienia opinii Litwy w oczach świata.

Obstrukcja w sprawie reformy rolnej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Rokowania, prowadzone przez min. Radwaną w sprawie porozumienia, co do reformy rolnej, nie powiodły się, wskutek czego na czwartkowym posiedzeniu Sejmu oczekiwane są nowe obstrukcje.

Komisja dla stabilizacji urzędników.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Rada Ministrów postanowiła w celu uregulowania stabilizacji urzędników wyłonić osobną komisję pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, aby ujednostajnić postępowanie stabilizacji.

Oznaczony ustawą termin stabilizacji na pierwszego stycznia będzie musiał być odroczone.

Sprawa zmian w ustawie o ochronie lokatorów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Min. Żychliński na posiedzeniu Rady Ministrów omawiał wniosek posełki co do zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Rząd gotów jest niektóre propozycje poprzeć bez względu na ciężkie położenie polskiego przemysłu i handlu.

Akt złożony na grobie Nieznanego Żołnierza.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Rada Ministrów zatwierdziła tekst aktu złożonego na grobie Nieznanego Żołnierza i ma przesłać ten akt do prezydium miasta, przekazując jednocześnie grobowiec pod opiekę miasta.

Po kryzysie rządowym w Paryżu.

Gabinet pozostaje na stanowisku.

PARYŻ. 4.XI. (Pat). Po wyjściu z Izby Deputowanych Painlevé oświadczył, że gabinet pozostaje na stanowisku.

Stanowisko socjalistów.

PARYŻ. 4.XI. (Pat). Przed przystąpieniem do głosowania w Izbie deputowanych Paul Faure odczytał deklarację partii socjalistycznej, która podkreśla, że socjaliści powstrzymują się od głosowania, gdyż uważają, że rząd nie wziął należyte pod uwagę ich ostrzeżeń oraz ponieważ projekty finansowe rządu zdają się być zbyt nieokreślone i nie czynią wrażenia, jakoby zostały zrodzone w mocnej wierze.

W sprawie Marokka i Syrii socjaliści życzyliby sobie, aby te znalazły się przed trybunałem narodów.

Głosy prasy paryskiej o kryzysie.

PARYŻ. 4.XI. (Pat). Podczas gdy prasa opozycyjna uważa większość rządową za wątpliwą, organy kartelu lewicy wyrażają przekonanie, że rząd Painlevégo będzie się opierał na trwałej większości lewicowej.

Wszystkie pisma podkreślają tę okoliczność, że ustępy deklaracji rządowej, dotyczące zasług marszałków Lautenay'a i Petain'a oraz podkreślające doniosłość dzieła, dokonanego przez Brianda w Locarno, były gorąco i prawie jednomyślnie oklaskiwane przez Izbę Deputowanych.

„Eclair” dziennik wrogi kartelowi zaskoczony jest tem, że gabinet został ostatecznie uratowany głosami kilku członków opozycji.

„Matin” zaznacza, że wczorajsza deklaracja rządowa wykazała, że kartel właściwie przestał już istnieć.

Jedyny w swoim rodzaju strajk.

WIEDEŃ. 4.XI. (Pat). Przez całą noc toczyły się rokowania przedstawicieli rządu z przedstawicielami urzędników państwowych austriackich w sprawie niedopuszczenia do strajku urzędniczego.

Rokowania doprowadziły dziś w południe do porozumienia, wobec czego strajk urzędników państwowych nie odbędzie się.

Porozumienie między rządem austriackim a urzędnikami państwowymi doszło do skutku na tej podstawie, że czynni i emerytowani urzędnicy państwowi, jako też urzędnicy kontraktowi otrzymają z początkiem roku 1926 jednorazową remunerację w wysokości 20 proc. pensji miesięcznej.

Czytajcie „Kurjer Wileński”.

Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ostry incydent na posiedzeniu komisyjnym.

Premjer Grabski obrażony przez posła Byrkę opuszcza salę.

Na środowym posiedzeniu połączonych komisji skarbowej i budżetowej doszło do silnej scysji, mianowicie premier oświadczył, że wszystkie 3 ustawy stanowią organiczną całość i powinny być razem uchwalone.

Na to pos. Byrka wyraził przekonanie, że skoro rządowi zależy na równoczesnym przyjęciu wszystkich 3 projektów sanacyjnych, nie trzeba było tak nagle uchylać projektu pierwszego, ale jednocześnie wszystkie 3 razem. Poza tym nazwał pożyczki, zaciągnięte na cele interwencyjne, „parszywami”.

Premjer uczył się temi słowami dotknięty i oświadczył, że będzie

zmuszony opuścić salę obrad jeżeli mówca swego wyrażenia nie cofnie. Prezes komisji Zdzlechowski zwrócił uwagę na to, że jakkolwiek nie ma regulaminu komisyjnego, to jednak na posiedzeniach komisyjnych obowiązują formy parlamentarne, a za nieparlamentarne uważać należy wyrażenie, użyte przez p. Byrkę.

Premjer opuścił salę obrad i udał się do Ministerstwa Skarbu.

Wniosek p. Byrki odrzucono i ostatecznie przyjęto całą ustawę w 3 czytaniu. Zmieniony tytuł ustawy brzmi: „ustawa o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczek państwowych oraz o bilancie skarbowym, bilonie i pomocy dla instytucji kredytowych”.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Dymisja gabinetu łotewskiego.

RYGA. 4.XI. (Pat). Gabinet podał się do dymisji.

Zniesienie wiz paszportowych.

RYGA. 4.XI. (Pat). Według doniesień „Jaunakas Sinas”, w najbliższym czasie nastąpi całkowite zniesienie wiz między Łotwą i Estonią.

Wybory prezydenta republiki. Kandydaci.

RYGA. 4.XI. (Pat). Dr. Kalning, socjaldemokrata został ponownie wybrany prezydentem parlamentu,

jako przedstawiciel grupy, posiadającej największą ilość mandatów.

Wybory prezydenta republiki wyznaczono na drugie posiedzenie parlamentu, to jest w piątek 6 listopada.

Poszczególne stronnictwa przedstawiły następujących kandydatów, na stanowisko prezydenta republiki: socjal-demokraci maksymaliści poete Reynisa, związek chłopski — Ulmanisa, byłego szefa pierwszego rządu za niezawisłej Łotwy, wreszcie centrum demokratyczne, obecnego prezydenta republiki Czakstejo, który podał się wczoraj formalnie do dymisji, w następstwie przyjęcia mandatu parlamentarnego.

Z Rosji Sowieckiej.

Rewizja u Maksyma Gorkiego w Sorrento.

Jak donosi prasa bolszewicka na podstawie denuncjacji dokonano rewizji w mieszkaniu Gorkiego Maksyma w Sorrento, mianowicie w pokoju jego sekretarza Wudberga, gdzie były przechowywane manuskrypty i korespondencja Gorkiego. Gorki wysłał pod adresem Mussoliniego protest, poparty przez nadzwyczajnego przedstawiciela pełnomocnego SSSR.

w Włoszech Kerzeńskiego. W odpowiedzi swej rząd włoski oświadczył, że rewizja nie była skierowaną osobliście przeciw Gorkiemu, a miała jedynie na celu, stwierdzenie łączności istniejącej, jakoby między Wudbergiem, a opozycją włoską. W ślad za tym rząd włoski zaznacza, że nie żywi żadnych nieprzyjaznych uczuć względem Gorkiego i nie ma nic przeciwko dalszemu pobytowi jego we Włoszech. (zd)

Tajne obrady niemieckich centrowców.

BERLIN. 4.XI. (Pat). Frakcja centrum Reichstagu zebrała się dziś przed południem pod przewodnictwem byłego kanclerza Marksa na nadzwyczajną sesję w celu obradowania nad sytuacją polityczną. Obrady są ściśle tajne. Trwać będą prawdopodobnie cały dzień.

Przegląd prasy.

Echa ggnewskiej konferencji narodowościowej. — O co chodziło mniejszościom w Genewie? — Bilans rokowań polsko-litewskich.

Przed kilku dniami zakończyła się w Genewie międzynarodowa konferencja mniejszości narodowych. „Dziennik Poznański” pisze o celach i dążnościach powyższej konferencji:

Rozmaite były cele i dążności, z którymi reprezentanci poszczególnych narodowości jechali do Genewy. Jedni udali się tam, aby szczerze pracować nad rozwiązaniem zagadnień mniejszości, drudzy, a mianowicie przedstawiciele mniejszości litewskiej, a niepozostających pod międzynarodową opieką, aby na terenie międzynarodowym szukać wyjścia ze swego położenia, wreszcie przedstawiciele mniejszości, które korzystają z opieki międzynarodowej, wobec których państwa spełniają narzucone sobie obowiązki, aby opiniję publiczną Europy mobilizować przeciwko tym właśnie państwom, dla celów politycznych. Ze odnosi się to w pierwszym rzędzie do Niemców, to już powiedzieliśmy.

O taktyce poszczególnych delegacji na konferencji pisze „Kurjer Łódzki”:

Najbardziej rzutkimi okazały się przy tem delegacje niemieckie, które przyjechały na zjazd z gotowymi projektami rezolucji i zamiarem opanowania zjazdu. Nie zadowolili się oddziaływaniem na przybyłe delegacje, a rozwinięli szeroką akcję wśród prasy i w sekretariacie Ligi Nar. Sekundowali im w tem Żydzi, których stanowisko jednak w czasie całego zjazdu należy uznać za bardzo powściągliwe i taktowne, czego nie da się powiedzieć o wszystkich delegacjach niemieckich.

Delegacje polskie, o ile można było zauważyć, mało miały kontaktu z czynnikami pozazjazdowymi. Skupiły też one główną uwagę na uzgodnieniu stanowiska z Duńczykami i Łużyczanami, z którymi występowały na zjeździe solidarnie, przeciwstawiając się dyktandum niemieckiemu. Należy podkreślić znaczenie scementowania na zjeździe tego bloku, jakkolwiek nie można nie wyrazić żalu, że obecne w Genewie delegacje polskie nie postarały się o rozsze-

zenie tego porozumienia i na inne delegacje, jak słoweńska, czy węgierska. Ale—stało się i odstąpić się nie może. Mielimy nadzieję, że na następnym zjeździe nie będzie tych niedociągnięć.

„Kurjer Warszawski” pisze o niedawno zakończonej konferencji polsko-litewskiej:

Jaki zatem jest bilans rozmów delegatów naszego rządu z Litwinami. Po pierwsze: to wykazanie światu, że Litwa musi, wbrew uzędomemu stanowisku, skłaniać się do bezpośredniego porozumienia się z Polską, wytworząc niezależny w dotychczasowej praktyce międzynarodowej „caus”, mianowicie z jednej strony wojna, z drugiej pokoju, długie pertraktacje,—po drugie zaś: omawianie wspólnie pewnych zagadnień oba kraje obchodzących, ułatwia późniejsze ich rozwiązanie i sprzyjowanie w ostatecznej umowie

Praktycznie rzecz biorąc, oraz ocenając obiektywnie stosunki wewnętrzne na Litwie, trudno jest uwierzyć w szybkie podjęcie pertraktacji, w każdym razie przed wyborami do sejmiku kowieńskiego, które mogą się odbyć z początkiem przyszłego roku. Wówczas też kwestja spławu drzewa stanie się bardziej pleką i niecierpiącą zwłoki w jej realizowaniu.

Pozycja Polski jest jasno sformułowana, a każdy rząd litewski, jeśli zechce rokowania kontynuować, nietylko „pro forma”, lecz z rezultatem pozytywnym, musi je w całości przyjąć. Są one bowiem tem minimum gwarancji, bez których Rzeczpospolita nie narazi swoich obywateli na ewentualne straty we wzajemnych stosunkach handlowych. Czekamy więc na decyzje Litwy.

Prof. D-r Wacław Jasiński

Choroby dzieci
przyjmuje obecnie tylko
Wielka 24 m. 20. Tel. 860.
godz. 4—6 po poł.

Proces o nadużycia w Policji.

Zeznanie oskarż. Szolca.

Wczora o godz. 10 rano rozpoczęły się rozprawy sądowe o nadużycia w Wileńskiej policji.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Komendant p. p. m. Wilna podinsp. Tolpyho, kierownik ekspozytury urzędu śledczego na m. Wilno nadkom. Pawłowicz, kierownik i komis. komis. Szolc, oraz przodownicy P. P. tegoż komisariatu Rynkiewicz, Tomkiewicz, Kulakowski i plekarz Szejder.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim oskarżonym nadużycia przy pełnieniu obowiązków służbowych, w chęci zysku. Szejder zaś, że pośredniczył w ściąganiu łapówek.

Skład Sądu stanowią: Wice-prezes Sądu Okr. p. Owsianko, jako przewod. i sędziowie Jodzewicz i Kontowt, oskarża prok. Sakowicz.

Obrony podjęli się mecenas: Szyszowski, Grądzi, Czernigow, Neuman, Chądzyński i aplikant adwok. Rubinow.

Przedpołudniowe posiedzenie zajęło odczytanie aktu oskarżenia, i przysięga świadków, których powołano w liczbie 170 osób. O godz. 3 przewodniczący zarządził przerwę do godz. 5 popoł.

Popołudniu.

Zeznanie oskarżonego Szolca.

6 godz. 5 popoł. przewodn. otworzył posiedzenie. Sala sądowa pełna po brzegi. Przeważa płęć piękna, która jak zwykle szuka sensacji.

Zeznał kom. Szolc. Mówi glosem pewnym, wyraźnie i zwięźle formułując zdania.

Protokoły, które zostały znalezione podczas rewizji w komisariacie, były sporządzone na podstawie prawnej i nadany im był tok postępowania urzędowego. Oskarż. wydał rozkaz posterunkowy, żeby w razie stwierdzenia przekroczenia polic. w obrębie kom. przy sprawach małej wagi, dawali tylko upomnienia, a to w celu zapobieżenia wielkiej ilości protokołów. Co się tyczy protokołów sanitarnych, to te policja miała prawo sporządzać, opierając się na rozporządzeniu Komisarza do walki z epidemjami.

Przechodząc do zarzutów o braniu towarów w sklepach bez gotówki, oskarżony stwierdza, że rzeczywiście brał towary, ale na kredyt, który zawsze pokrywał. Zmuszony był do kredytu warunkami materialnymi.

Co się tyczy stosunków ze Szejderem, to stosunki te ograniczały się do tego, że w piekarni Szejdera brał pieczywo na kredyt. Raz Szejder zwrócił się do oskarż. z prośbą o zniszczenie protokołów, spisanych na jego współwyznawców, u których były stwierdzone wykroczenia. Oskarżony kategorycznie odmówił i zakazał Szejderowi poruszania takich spraw. 20 dolarów od Szejdra nigdy nie brał.

Przewodnicz. Czem oskarżony

łtomaczy zarzut ściągania podatków na swoją korzyść w hali miejskiej?

Oskarż. Zarzuty te są spowodowane tem, że robiąc lustrację w Hali miejskiej, nie przepuściłem żadnego najmniejszego wykroczenia, czy też nieporządku. To jest robota moich wrogów.

Przewodn. Dlaczego oskarżony wydał 20 piekarniom zaświadczenie co do przepisów handlu?

Oskarż. Zaświadczeń nie wydawałem, lecz tylko poświadczenie, gdyż Komis. P. P. ma prawo takowe wydawać, na podstawie zaświadczeń magistratu.

Dalej kom. Szolc odpowiada na szereg pytań przewodniczącego, dotyczących się kwestji wzięcia roweru w sklepie na Wielkiej ul. Rower ten był wzięty na rachunek Tolpyhy i dla jego syna, a oskarżony tylko osobiście spowodował wydanie roweru na kredyt. Według mniemania oskarż. tu zaczęła się niechęć Tolpyhy do niego. W ciągu dalszych zeznań oskarż. opowiada szczegóły ze swego urzędowania, oraz ze stosunków, jakie go łączyły z Tolpyhą. Oskarżony oburzył się raz na traktowanie oficerów p. p. podległych Tolpysze. Fakty te były b. częste. Z czasem zarysowała się wyraźnie niechęć Tolpyhy do oskarżonego.

Z kolei następuje szereg pytań przewod. i prokuratora, dotyczących się przedmiotów, znalezionych u oskarż. podczas rewizji, a przedewszystkiem 40 but. napojów alkoholowych. Oskarżony nie widzi w tym fakcie żadnego przestępstwa, gdyż napoje te kupował w celu spożycia i w okresie spadku marki. Ciekawe światło rzuca oskarżony na rolę żony Tolpyhy, która robiła mu częste wymówki, za jego stosunkowanie się do męża. Była raz na niego oburzona za sposób nabycia roweru dla syna Tolpyhy. W końcu swych wywodów oskarżony do winy absolutnie się nie przyznaje. Zeznanie Szolca były konsekwentne i robiły wrażenie zupełnej prawdy. Trwały one godzinę.

Powstali oskarżeni odmówili zeznań, prosząc o pozwolenie dawanania wyjaśnień, w czasie przesłuchiwania świadków. Przewodniczący zarządził wezwanie świadków.

Przed sądem staje K-dant Okręgu XVI P. P. insp. Prasałowicz.

Co mówi insp. Prasałowicz.

Z końcem września ub. r. zaczęły dochodzić mnie słuchy, że w policji m. Wilna są popełniane nadużycia.

Kiedy wersje te zahaczyły o osobę K-ta P. P. w Wilnie. Tolpyhe, poleciłem p. Janczewskiemu, nacz. urz. śledcz. zbieranie materiału. P. Janczewski oświadczył, że chcąc wykryć nadużycia, trzeba przydzielić do K-dy m. Wilna podkomis. Lichodziejewski.

Temu przydziałowi sprzeciwiał się najbardziej nadkomisarz Pawłowicz, argumentując to tem, że p. Lichodziejewski pochodzi z „niskiej rodziny” w Wilnie. (Ładne poglądy, Red.)

Świadek przydzielił Lichodziejewskiego do k.dy m. Wilno. Wkrótce zaczęły napływać dowody nadużyc. Przeważnie pochodziły z 1-go komis. Z chwilą aresztowania Rynkiewicza i Szolca dowodów było coraz więcej. W grudniu ustalono, że w hali miejskiej ściągano opłaty na rzecz policjantów.

W szeregu odpowiedzi na zapytania przewod. prokuratora i obrońców, świadek opowiada szczegóły, dotyczące się urzędowania w policji, oraz daje charakterystykę Szolca. W świetle tych zeznań i opinii oskarż. Szolc przyrzedawia się, jako wzorowy oficer P. P., który doskonale umiał „zaprowadzać porządek” w rejonie swego urzędowania. Był jednak bezwzględny dla podwładnych, a nawet ich terroryzował.

Z kolei świad. mówi o stosunku Tolpyhy i s. p. Zaborowskiego. Tolpyho z początku chciał koniecznie usunąć Zaborowskiego, a kiedy przyszło do redukcji, to wniosek swój cofnął.

Sędzia Kontowt stawia pytanie, w sprawie anonimów o nadużyciach. Świadek wiedział o nich, lecz nie zwracał na nie uwagi. Po prawie 2 godzinach insp. Prasałowicz zakończył swe zeznanie.

Zeznania Komisarza Rządu p. K. Wimbor.

Z kolei zeznał Kom. Rządu p. Wimbor.

Na wstępie oświadcza, że w sprawie nadużyć nie będzie mógł, dużo powiedzieć gdyż sam dochodzeń nie prowadził, ogranicza się więc do scharakteryzowania okresu poprzedzającego aresztowania.

Mówi o Szolcu, jako o inteligentnym i wzorowym oficerze P. P. Zaden z kierowników Kom. w Wilnie nie umiał zaprowadzić takich porządków, jakie były u Szolca. Dlatego świad. postanowił zamianować go kierownikiem i Kom. który był najtrudniejszy. W dalszym ciągu zeznań świadek charakteryzuje Tolpyhę, jako człowieka, który niczem specjalnie się nie wyróżnił, lecz któremu też nic z początku zarzucić nie było można. Niektóre postęпки Tolpyhy nie podobały się świadkowi i załamały zaufanie jego do oskarżonego.

Tolpyho wciąż białad nad marnem uposażeniem policji i zaznaczał, że dlatego muszą być nadużycia. Świadka dochodziły słuchy, że Urząd śledczy m. Wilna był całkowicie opłacany przez klub Białoruski z ul. Ludwiskiej. Tolpyho podobno zwracał się z żadaniami do kierowników kom. o dostarczenie różnych rzeczy, o pewnej wartości uzyskanej. W końcu swych zeznań, świadek na pytanie obrony opowiada o przyjęciu u Tolpyhy, gdzie był 3 razy. Mówi również o tem, że Pawłowicz często grywał w klubie Kupieckim w karty.

Na tem kończy się zeznanie komisarza Rządu p. Wimbor.

(Dalszy ciąg rozpraw dzisiaj.)

Budżet Wilna.

Według budżetu, który został przedłożony, celem zatwierdzenia. Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, podajemy niżej dane liczbowe o wydatkach i dochodach miasta Wilna w roku 1925.

Trzeba przyznać, że budżet miasta Wilna został ułożony dość przejrzysto.

Wydatki budżetu administracyjnego m. Wilna wynoszą: zwyczajne — 6.109.500 złotych i nadzwyczajne — 1.037.686 zł. i jeżeli włączyć pod uwagę, że na terenie m. Wilna znajduje się 165.000 mieszkańców, to na jednego mieszkańca przypada około 37 zł. wydatków zwyczajnych i około 43 zł. 30 gr. wszystkich wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Na pokrycie wydatków służą dochody zwyczajne w ogólnej sumie — 6.495.474 zł. i nadzwyczajne w sumie 651.712 zł., w tem stanowią 552.608 zł. pozostałości z roku 1924. Dla zobrazowania całej gospodarki miasta podajemy wydatki według poszczególnych działów budżetu, a mianowicie w sumie 6.109.500 zł. wydatków zwyczajnych, mieszczącej się wzdanki: 1) zarządu ogólnego — 1.079.100 zł., co stanowi 17,7 proc. wszystkich wydatków; 2) działu „świadczenia na rzecz państwa” — 754.443 zł. (10,7 pr.) w tem 634.513 zł. tytułem udziału miasta w kosztach utrzymania policji państwowej.

Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że obowiązek udziału związków komunalnych w kosztach utrzymania policji został w roku bieżącym, zniszczony; 3) Straży ogniow. — 245.400 zł. (4 pr.),

na oświatę — 617.541 zł. (10,1 proc.), w tem wydatki na szkoły powsz. — 349.606 zł., na szkolnictwo żydowskie — 195.725 zł., subsydja dla teatrów polskich — 36.721 zł. i dla teatrów żydowskich — 6.720 zł.; 4) w dziale „opieka społeczna” — 591.250 zł. (9,7 pr.), w tem wydatki na utrzymanie 2 przytułków dla starców stanowią 69.650 zł., subsydja dla instytucji społeczn. — 428.000 zł., subsydja dla gminy żyd. — 33.600 zł. i zapomogi doroczne — 60.000 zł.; 5) w dziale „zdrowia” — 1.459.900 zł. (23,9 proc.), w tem wydatki szpitali 1.209.146 zł.; do szpitali miejsk. miasto dużo dokłada, ponieważ w dziale dochodów zostały podane dochody szpitali w wysokości tylko 233.392 zł.; 6) w dziale „porządek miasta” — 1.177.737 zł. (19,3 pr.), w tem wydatki na utrzymanie bruków i chodników — 642.000 zł.; na oświetlenie miasta — 124.300 zł.; na parki i plantacje — 120.170 zł. i na utrzymanie rynków — 106.000 zł.; 7) zarządu majątku miejsk. — 166.385 zł. (2,7 proc.); 8) na oprocentowanie i spłatę pożyczek — 108.269 zł. (1,8 pr.), inne wydatki — 9.475 zł. (0,1 proc.). Sumę wydatków nadzwyczajnych stanowią: 1) 400.000 zł. na budowę chodników z płyt cementowo-betonowych (40.000 metr.²), wydatki te zostały niesłusznie przez magistrat umieszczone między wydatkami zwyczajnymi i dlatego my przenosimy je do wydatków nadzwyczajnych; 2) 566.686 zł. na budowę nowych ulic i dróg; 3) 65.000 zł. na nabycie nieruchomości na potrzeby szkolnictwa; 4) 6.000 zł. na jednorazowy spis ludności.

O przedsiębiorstwach miasta dają pewien pogląd liczby ich wydatków, oraz czysty dochód, używany przez miasto na swe ogólne potrzeby, w

liczbie przedsiębiorstw znajdujemy w budżecie miasta:

1) elektrownia miejska, której wydatki stanowią 2.031.300 zł., natomiast zysku czystego daje 707.700 zł. 2) wodociąg wydatki — 223.800 zł. zysk 208.700 zł., 3) kanalizacja wydatki — 86.900 zł., zysk 225.100 zł., 4) rzeźnia miejska wydatki — 94.700 zł., zysk — 54.800 zł.; 5) targowiska wydatki — 77.700 zł., 113.300 zł., 6) hale wydatki — 53.100 zł., zysk — 38.500 zł.; 7) apteka miejska wydatki 167.240 zł. zysk — 34.600. 8) tabor asenizacyjny wydatki — 41.850 zł. zysk 630 zł. 9) tramwaje wydatki — 70.850 złotych zysk 1.150 zł.; 10) dział zakupów na potrzeby miasta wydatki — 280.000 zł. zysk 1.000 zł.

Jak również w liczbie przedsiębiorstw jest umieszczony wydział inżynierji wydział budowlany, wymienione wydziały wykonują roboty dla miasta i dochody których stanowią zwroty wydatków przez inne wydziały miejskie. Obydwa te działy nie pokrywają ze wspomnianych zwrotów swych wydatków i wykazują niedobór w ogólnej sumy 2.711 zł.

Z podanych wyżej liczb, dotyczących przedsiębiorstw miejskich, wynika, że przenoszą one miastu bardzo duże ryzyko. (1).

TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia”).

Dziś

„SZALONA LOLA”

opieretka Hirsza.

O godz. 8 ej wiecz.

Akademikom przez tydzień — Ojczyźnie na wieki.

OBYWATELE!

Dnia 4-go listopada rozpoczęło się doroczne święto młodzieży akademickiej — „IV-ty Tydzień Akademika”.

Terenem obchodu tego święta, które jest świętem wesela i radości — jest cała nasza Rzeczpospolita — jak długa i szeroka. W najbliższych i najzwyklejszych nawet ośrodkach głuchej prowincji — hasło pomocy akademikowi — w którym Polska widzi pioniera swej przyszłej potęgi — rozbrzmiewa donośnie i czyn za sobą wiedzie.

Wszyscy wiemy, że „takie zawsze Rzeczypospolite będą — jak ich młodzieńcze chowanie”. Pomóżmy wysiłkom twórczym młodzieży naszej, która nieraz głodno i chłodno pracuje nad przyszłością swoją — nad przyszłością Polski.

„Tydzień Akademika” — jest tym okresem, który daje sposobność społeczeństwu żywo zająć się sprawami młodzieży akademickiej, informować się o wszystkich przejawach jej życia, życia bujnego, życia pełnego pracy i wysiłków.

„Tydzień Akademika” — to okres ścisłego nawiązania kontaktu między Polską obecną, — a Polską przyszłości.

Młodzież akademicka w tym „Tygodniu” — wyjdzie do Was — nie z kwesną, żebranią, karotą — a pozwając Was pragnie i zapalić do swych liczących — świetnie zorganizowanych imprez, z których największą jest „Wielka ogólnokrajowa Loteria Akademicka”.

Popierajcie — akademika, popierajcie jego „Tydzień” — z tym gorącym apelem zwraca się Rada Naczelna pomocy młodzieży akademickiej i Komitety Wojewódzkie „Tygodnia” do całego naszego społeczeństwa — pewnie, że zew ich żywy a serdeczny oddźwięk znajdzie w całym kraju.

Będą budowali Polskę — zbudujemy im domy!

Rada Naczelna Pomocy
Młodzieży Akademickiej
i Komitet Tygodnia.

Drugie zebranie w sprawie teatru „Reduta”.

Wczoraj w godzinach między 8 a 10-ą wieczorem odbyło się drugie zebranie, w sprawie uruchomienia teatru Reduty.

Zebranie zagał p. mec. Klott, proponując na przewodniczącego p. senatora Krzyżanowskiego, który następnie powołał do prowadzenia protokołu p. Łopalewskiego.

P. Klott zreferował działalność Obywatelskiego Komitetu uruchomienia teatru „Reduta”, stwierdzając, iż niezbędna suma do wykończenia remontu teatru na Pohulance 21 tys. zł. najlepiej się da uzyskać przez składki publiczne.

W tym celu zaproponował w imieniu Komitetu rozpowszechnianie list składkowych, które mają być wypełnione do dnia 18 b. m. poczem złożone u dyrektora Oddziału Banku Polskiego w Wilnie, p. Bialasa, pieniądze zaś na rachunek Komitetu w Banku Spółek Zarobkowych. Wniosek ten przyjęto, jak również i wniosek zbierania składek także za pomocą weksli.

Po krótkiej dyskusji nastąpiła 10-o minutowa przerwa, w czasie której odbyło się rozdawanie list składek, których rozszło się sporo. Po została reszta znajduje się u p. mec. Sumorokowej (Mickiewicza 22, m. 10), i otrzymywać je można w godz. od 3 do 4-ej po poł.

W dalszym ciągu posiedzenia mec. Klott wyjeźnił sprawę niezwykle wysokiego czynszu, jakiego zażądali właściciele gmachu teatru na Pohulance od kierownictwa Reduty. Tomaczą się oni tem, że właśnie tyle wynoszą miesięcznie podatki państwowe, miejskie, asekuracja i inne wydatki, związane z utrzymaniem gmachu. Po pertraktacjach zgodzili się na wpłacenie à conto całego czynszu za czas do końca b. r. 2000 zł. (będzie należało się 5 tys. zł.) zaś w roku przyszłym także na pewne większe ustępstwa.

Następnie przedyskutowano i przyjęto wniosek komitetu urzędzenia dla szerszej publiczności wiecu informacyjnego o Reducie, jej ideologii i znaczeniu dla kultury Wilna i wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Były tylko pewne różnice zdań pomiędzy zebranymi, co do lokalu, w którym się ten wiec ma się odbyć.

P. wice-prezydent Łokucijewski zaproponował aby dla informowania publiczności o Reducie wyzyskać niedzielne poranki muzyczne — wniosek ten zyskał aprobatę zebranych.

W końcu na propozycję p. Osterwy uchwalono udać się w najbliższą niedzielę do teatru na Pohulance, w celu obejrzenia stanu robót w tym gmachu.

Na tem posiedzenie zakończone. (sk)

Kompromitacja p. Hołowni.

Nie przebrzmiały jeszcze echa niefortunnego konfliktu prasy wileńskiej przez p. Hołownię, świadczących bardzo wymownie o jego zbyt niegorliwej w podciąganiu pod art. dawnego kodeksu carskiego niewinnych wzmianek, informujących społeczeństwo o wykryciu przestępstw antypaństwowych, mazy do zanotowania nowy fakt, rzucający jaskrawe światło na tendancyjne zarządzania p. Hołowni.

Wczoraj został skonfiskowany „Ekspress Wileński”, za personalny atak na p. Hołownię w związku z aferą Hurczyzna.

Z faktu konfiskaty wynika, iż p. Hołownia jest zwolennikiem ukrywania wszelkich nadużyć przed społeczeństwem.

Nie wolno wyjawiać nazwisk zbrodniarzy, nie wolno krytykować prokuratora — władza sama wie, co robi, społeczeństwo niema nic do gadania.

Rozkaz i konieczność. Żadnej krytyki, urzędnik zawsze ma rację.

Takie poglądy panowały wtedy, kiedy p. Hołownia zajmował wysoki urząd w carskiej Rosji.

Pan Hołownia nie zrozumiał ducha konstytucji polskiej i postępuje tak, jakby żył do tych czas w danych „dobrych czasach”, kiedy to panował „bożej miłości My Nikołaj Wtoroj”.

Firma „EXPRESS” Niemiecka Nr. 35.
sprzedaje rozmaite
obuwie bardzo TANIO

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Falszywe pogłoski w Gazecie Porannej.

„Gazeta Poranna Warszawska” podała w jednym ze swoich numerów wiadomość, że Muraszko ma być wypuszczony na wolność za wysoką kaucją. Otoż, jak się dowiadujemy, pogłoska jest absolutnie nieprawdziwa, gdyż ze strony obrony nie było nawet takiego wniosku. Pozatem, motywy wyroku nie zostały jeszcze ogłoszone, a do czasu ogłoszenia motywów wyroku nie może być wnoszone odwołanie do Sądu Apelacyjnego. „Gazeta Poranna” zatem wysłała tę wiadomość z palca, goniąc, jak zwykle, za banalnemi sensacjami.

Proces Steigera.

LWÓW, 4.XI. (Pat.). Podczas dzisiejszej rozprawy przeciwko Steigerowi, przesłuchiowano kandydata adwokatury Allerhauza, który wystawił Steigerowi pochlebne świadectwo, jako dobremu sjonście i człowiekowi spokojnemu.

Z kolei przesłuchano inspektora policji Bronisława Łukomskiego. Świadek od pierwszej chwili przesłuchiwał głównego świadka Pasternakównę, która stwierdziła z całą stanowczością, że nie myli się co do osoby sprawcy zamachu, że pamięta go w chwili, gdy rzucił bombę, i w chwili areztowania go.

Świadek przesłuchany również Steigera, który zeznawał przy inspektorze Sawickim. Steiger wskazał, że zamachu dokonał Ukrainiec, gdy go zaś świadek zapytał, skąd wie o tem, Steiger oświadczył, że ukraińcy chcieli pokazać, iż są tu również gospodarzami, a nie gośćmi.

Następnie Steiger miał oświadczyć, że Żydzi również mieszkają tu od 600 lat i nie uważają się za go-

ci, ale mają także coś do powiedzenia. Poczem skarżył się przed świadkiem, w tonie bardzo podnieconym na numerus clausus, z powodu którego miał jechać na studia do Wiednia. Przesłuchiwanie świadka trwa dalej.

Z zagranicy.

Nabożeństwo za Nieznanego Żołnierza Polskiego w Paryżu.

PARYŻ 3.XI. (Pat.) W kościele polskim odbyło się tu uroczyste nabożeństwo w związku ze złożeniem zwłok Nieznanego Żołnierza w Mauzoleum w Warszawie. Nabożeństwo celebrował arc. Cieplak.

Na nabożeństwie byli obecni ambasador Czapkowski z małżonką oraz cały personel ambasady, komandor Swirski, gen. Rydz Smigły, oraz bawiący tu w przejeździe członkowie delegacji polskiej na kongres Międzynarodowej Unji Parlamentarnej w Ameryce.

Ossendowski w Paryżu.

PARYŻ 3.XI. (Pat.) Bawi tu znany podróżnik polski i literat Ossendowski z małżonką. Udaje się on w 6 cio miesięczną podróż po Afryce środkowej. Zamierzona podróż Ossendowskiego wzbudza wielkie zainteresowanie w odpowiednich sferach francuskich.

Kondolencje czy gratulacje?

Rzym 3.XI. (Pat.) W Forli zmarła teściowa Mussoliniego.

Kto zastąpi gen. Saraila w Syrii.

PARYŻ 3.XI. (Pat.) Jak się dowiaduje „Le Journal”, rząd nosi się z zamiarem mianowania sen. Haarda Jouvelela następcą gen. Saraila

KRONIKA.

Dzisiaj — Elżbiety, Zacharjasza.
Czwartek 5 Listopad
Jutro — Leonarda W., Feliksa.
Wschód słońca — g. 6 m. 38
Zachód „ — g. 4 m. 00

MIĘSKA.

— Nowe ulgi podatkowe od lokali i zwolnienie bezrobotnych od podatku. Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie w sprawie ulg w państwowym podatku od lokali. Ulgi te są następujące: Dla wszystkich płatników państwowego podatku od lokali Ministerstwo Skarbu odroczyło termin płatności tego podatku za IV kwartał 1925 r. do końca grudnia b. r. bez doliczania odsetek za odroczenie. Stosownie do tego przesunięty zostaje termin płatności państwowego podatku od lokali za I i II kwartał 26 r. o jeden miesiąc później t. j. na luty i maj 26 r. co do płatników którym wymierzono państwowy podatek od lokali w miastach ponad 100.000 mieszkańców w sumie nie wyższej ponad 32 zł., w miastach ponad 25.000 mieszkańców w sumie nie wyższej niż 24 zł. Ponadto Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby od takich płatników był pobrany państwowy podatek od lokali za II półrocze 25 r. w wysokości 1/4 w terminie do końca grudnia 25 r. bez odsetek za odroczenie. Natomiast 3/4 części wymierzonej podatku za II półr. odroczone na czas późniejszy. Ulgi te zostały wprowadzone dla szerokiego koła płatników, gdyż obejmują mieszkania do 2 albo 3-ich pokoi. Wreszcie gdy chodzi o bezrobotnych Ministerstwo Skarbu zarządziło zwolnienie ich z urzędu od państwowego podatku od lokali.

— Ile przyniosła zbiórka na „Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej”. Komitet zbiórki na rzecz „Skarbu Pracy Oświatowo-Kulturalnej” podaje do publicznej wiadomości, że kwesta w dniu 17, 18 października rb. zorganizowana w Wilnie dała 362 zł. 46 gr., jeden złoty fałszywy, 20 centów włoskich i 20 kopiejek rosyjskich. Koszta zbiórki wyniosły 29 zł. i 10 gr.

Czysty dochód w sumie 333 zł. 36 gr. został przekazany na rachunek „Skarbu” w P. K. O. Nr. 5050 29 października rb.

OSOBISTE.

— Przyjazd redaktora p. Orlicza. Wczoraj przybył do Wilna redaktor Michał Orlicz, znany na gruncie wileńskim, jako krytyk teatralny i publicysta. Obecnie p. Orlicz kieruje od kilku miesięcy z ramienia czynników oficjalnych pracami redakcyjnymi nad wydaniem cbrzyńskiego dzieła, pod tytułem „Polska Dzisiejsza”, które drukowane równocześnie

w językach: francuskim, angielskim i niemieckim, ma ukazać zagranicą całe piękno i bogactwa odrodzonej Rzeczypospolitej.

Wileńszczyzna znalazła w tym dziele specjalne wyróżnienie, i w tym celu redaktor odwiedził osobiście Wilno.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Polskie Towarzystwo Teozoficzne urządza w dniach 6-go i 7-go b. m. dwa odczyty publiczne na temata: „Czem jest śmierć” i „Naród w świetle Teozofji”. Odczyty te wygłosi nie przeska P. T. F. p. Wanda Dynowska, jak pierwotnie podawaliśmy i jak było ogłoszone na afiszach, lecz znana już publiczności wileńskiej wybitna prelegentka i pracowniczka Tow. Teoz. i Związku Jutrzenki — p. Helena Potulicka.

Sądymy, że ze względu na wysoce interesującą treść filozoficzną oraz osobę prelegentki, która zdołała już sobie zasłużyć na uznanie miejscowej inteligencji — wspomniane odczyty zgromadzą wszystkich, kogo zagadnienia życia duchowego i ewolucji, jak jednostek, tak i społeczeństw głębiej obchodzą.

Obydwa odczyty odbędą się w sali Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13). Początek punktualnie o godz. 7-ej wieczorem.

Bilety w cenie 1, 2 i 3 zł. (młodzieńcza ucząca się 50 gr.), wcześniej do nabycia w cukierni „Świtezianka” (Mickiewicza 1) oraz w dni odczytów przy wejściu.

— Ogólne zebranie Zw. Zaw. Drukarzy. W czwartek dnia 5 listopada odbędzie się w sali szkoły tańców Frata (ul. Trocka 2) ogólne zebranie Zw. Zaw. Drukarzy — na którym wygłosi referat delegat Zarządu Głównego Związku p. Szczucki.

Omawiane będą sprawy organizacyjne.

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

— Z Wydziału Sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego. W dniu 3 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego pod przewodnictwem starosty na powiat Wileńsko-Trocki p. Grabowskiego. Na porządku dziennym znalazło się 26 spraw. Komisja jednak wobec ogromnego natężenia pracy i niemożności objęcia jedną sesją obrad wszystkich znajdujących się na porządku dziennym spraw, cały szereg kwestji odłożyła na następne posiedzenie, załatwiając najważniejsze. Przedewszystkiem nastąpiło przyjęcie i podpisanie protokołu posiedzenia Wydziału z 19.X 25 r., następnie rozpatrzone dane z rozpisania konkursu na stanowisko lekarza rejonowego w Oikienkach i po szczegółowem wyzerpaniu tej kwestji powołano na

Wyroby wełniane

Kaftany
Kamizelki
Szale
Czapki
Rękawiczki
Pończochy
Skarpetki
Kalosze.

poleca:

O. KAUCZ

Wilno — ul. Zamkowa 8,
telefon 939.

ten urząd lek. Szwegrubena Mieczysława. W dalszym ciągu przystąpiono do rozpatrywania sprawy zabrukowania miasteczka Ostrowca, gminy Worniańskiej i uchwalono odpowiednią sumę na dalsze brukowanie ulic Ostrowca wnieść do budżetu sejmikowego na rok 1926. Reklamacje administracji majątku Ornliany w sprawie podatku wyrównawczego za 1925 r. większością głosów ostatecznie odrzucono. (zd.)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Reduta „Tygodnia Akademika” rozpoczyna sezon zabaw teatrowych. Dobry humor nie zależy od stanu posiadania. Precz z frakami, bojkotujemy lakiery. Byle dziurawe spodnie z dobrym smakiem ozdobić bibułką, byle galgan kolorowy skomponować w całość dzwonnego, a zadziwiającego swą pomysłowością i prostotą kostjumu, a nie więcej nie trzeba.

W takim otoczeniu wystarczy czasem strzęp barwnego papieru na codziennym ubraniu, ażeby już się czuć jak w smokingu, jak w jedwabiach, lepiej nawet; niema obawy zniszczenia — tylko na jedną noc. Niema krochmalnego nastroju, wygorsowanych chomątów, niema prasowanej martwoty, karwaniarskich czarność.

To święto swobody, barw i humorów odbędzie się w sal. Oficera Polskiego o godz. 4 wieczór w niedzielę dnia 8 listopada 1925 roku. Bilety po 4 zł. do nabycia w cukierni Sztrola, w restauracji „Warszawianka”, oraz w lokalu Bratniej Pomocy ul. Wielka 24 tanie bilety akademickie po 3 zł.

SPRAWY SZKOLNE.

— Protest mieszkańców pow. Dziśnieńskiego w sprawie zwolnienia insp. Szukiewicza. Kuratorjum szkolne Okręgu Wileńskiego zwolniło bez podania motywów b. inspektora szkół powszechnych pow. Dziśnieńskiego p. Szukiewicza, na jego zaś miejsce powołało insp. p. Sierakowskiego z Białej pod Krakowem. Ponieważ jednak były inspektor p. Szukiewicz cieszył się nadzwyczajnym zaufaniem społeczeństwa w pow. Dziśnieńskim, dymisja jego była ogólna dla wszystkich niespodzianką, wobec czego w obronie jego stanęły komitety rodzicielskie, opieki szkolne i szereg mieszkańców miasteczka Głęboke pod przewodnictwem tamtejszego sędziego śledczego, które wysłały umotywowaną szczegółową petycję do Ministerstwa Oświaty, z prośbą o pozostawienie p. inspektora Szukiewicza na starym jego stanowisku. Jak się dowiadujemy w zwolnieniu p. Szukiewicza z zajmowanego stanowiska (działały jakieś zakulisowe ręce. (zd)

OPIEKA SPOL. I OCHR. PRACY.

— Z działalności P. U. P. P. W ubiegłym tygodniu t. j. od dnia 26 ub. m. do dnia 31 ub. m. na ewidencji Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy znajdowało się 2998 robotników bezrobotnych, z poprzedniego tygodnia pozostało 3278 osób, wysłano kandydatów do pracy 28 ub. m., dano pracę 27 osobom, pozostało wolnych miejsc 26, zaś bezrobotnych na ewidencji urzędu 1524.

Bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia jest 244 ch. (I)

— Zapotrzebowanie robotników. Do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy wpłynęło zapotrzebowanie na 4 majstrów do fabryki wyrobów forniru za granicę oraz na 10 drwali na wyjazd w kraju. (I)

— Zapotrzebowanie zagranicy na robotników zmniejsza się. W ubiegłym tygodniu Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wydał tylko 2-wo zaświadczenia na ulgowe przejazdy robotnikom udającym się na roboty za granicę.

Dowodzi to, że zapotrzebowanie na robotników za granicę znacznie się zmniejszyło. (I)

— Spis poszukujących pracy w Państw. Urz. Pośr. Pracy. Obecnie na ewidencji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, zapisani są następujący bezrobotni, poszukujący

